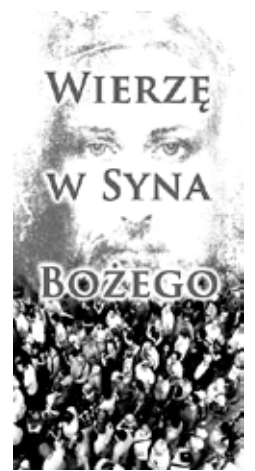




Na Rozstajach



Nr 07 - 08 (271) Lipiec - Sierpień 2014 r.

Rok Duszpasterski 2013 / 2014 - „Wierzę w Syna Bożego”

Kiedy Bóg, doprowadzając do ostatecznych konsekwencji swoją logikę miłości, przyjął do niebieskiej chwały Maryję z duszą i ciałem, dokonała się ostatnia tajemnica: Ta, którą ukrzyżowany Jezus dał za Matkę umiłowanemu uczniowi (por. J 19, 26-27), jest teraz po macierzyńsku obecna w sercu Kościoła, stoi u boku każdego z uczniów swojego Syna i w szczególny sposób uczestniczy w odwiecznym wstawiennictwie Chrystusa za zbawienie świata.

Orędzie Ojca Świętego Jana Pawła II do młodzieży całego świata z okazji XIII Światowych Dni Młodzieży (1997)



„Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny „- GUIDO RENI

W numerze m. in.:

Fotoreportaż * Rozważania na niedziele * Zostałem z Wami * Czy wiem w co wierzę. * Przejawy życia codziennego w średniowiecznym Gdańsku * Śpiewajmy Panu Bogu * Gwiazda Kazachstanu * Poczytaj mi tato - „Listy do świętego Jana Pawła II* Biblia krok po kroku *Refleksje z przedsionka * Humor * Z życia parafii



Zdjęcia Katarzyna Krefft

ROZWAŻANIA NA NIEDZIELE

XIX Niedziela w Roku kościelnym 10.08.2014r.

Mt 14, 22-33 PAN BÓG W MOIM ŻYCIU

W swojej książce Opowieści z Narni w tomie pierwszym „Lew, czarownica i stara szafa” K.S. Lewis opisuje, jak Łucja w domu profesora przez przypadek bawiąc się w chowanego, wchodzi do szafy i odkrywa Narnię, bajkową krainę Lwa Aslana. Tam spotyka Faunę, czyli pół człowieka pół kozła. Gdy wraca do szafy i wraca do zabawy opowiada to wydarzenie swojemu rodzeństwu. Ale nikt jej nie uwierzył. Raczej wszyscy się z niej śmiali. Wówczas dziewczynka przeżywa frustrację i nie wie jak to co przeżyła, to co widziała przekazać innym i udowodnić, że ten świat niezwykle Narnia istnieje. Chodzenie Jezusa po wodzie i chodzenie Piotra po wodzie również jest doświadczeniem, które trudno komukolwiek przekazać i opowiedzieć o nim, by inni z politowaniem nie patrzyli na nas, nie wierzyli nam. Podobne jest przeżycie człowieka wierzącego, któremu trudno udowodnić, że istnieje „Narnia”, a więc świat duchowy, którego w żaden sposób nie potrafimy udowodnić, że istnieje. Czasem jak Łucja jesteśmy skazani na wyśmiewanie i na politowanie. I chociaż wielu ludzi przeżywa frustrację, jednak swoją pewnością zawdzięczają doświadczeniu działania Boga w naszym życiu.

XXI Niedziela w Roku kościelnym - 24.08.2014r.

Mt 16, 13-20 KRÓLESTWO BOŻE

W trzeciej części Opowieści z Narni: „Podróż wędrowca do świtu” Łucja i Edmund wracają do Narni wraz ze swoim kuzynem Eustachym. Gdy znajdują się na statku Król Kaspian wzywa wszystkich, by oddali im pokłon, bo oni są prawowitymi Królami Narni. Wówczas wszyscy oddają im pokłon i klękają przed królami. Tylko w Narni dzieci owe czują się jak Królowie, a właściwie nie jak Królowie tylko są królami.

Podobnie jest i z Królestwem Niebieskim. W Królestwie Niebieskim wszyscy jesteśmy królami. Chociaż tę godność nabywamy przez chrzest dzisiaj i już jesteśmy królami i braćmi Chrystusa. Jednak tej wyjątkowej godności nie odczuwamy. Raczej czujemy się szarymi „żuczkami”, a nie królami. Tymczasem jak owe dzieci tak Piotr otrzymał klucze królestwa niebieskiego, nagle stał się ważny ale w Królestwie Niebieskim, bynajmniej w naszym świecie w owym czasie wiele nie znaczył, dalej był Galilejczykiem, dalej rybakiem. Niezwykła godność, która otrzymujemy i z której sobie nie zdajemy sprawy zamyślnie właśnie w Królestwie Bożym.

XX Niedziela w Roku kościelnym 17.08.2014r.

Mt 15, 21-28 WIARA CIĘ WYZWOLI

W trzeciej części Opowieści z Narni: „Podróż wędrowca do świtu” Eustachy, który był wyjątkowo antypatyczną postacią, na jednej z wysp zostaje zamieniony w Smoka. To powoduje ogromną przemianę wewnętrzną tego chłopca. Stanie się smokiem to stan najgorszy, którego już właściwie nie można odwrócić. I tak jak w tajemniczy sposób stał się smokiem, tak w tajemniczy sposób wraca do swej dawnej chłopięcej postaci. Ale nie dzieje się tak samoistnie. Otóż słyszy głos: *umyj się i ściągnij z siebie tę powłokę*. Obmywa się w wodzie i ściąga powłokę smoka, a ona na nowo go pokrywa, odrasta. Czyni tak kolejny raz i jeszcze raz. Cały czas powłoka odrasta. A zdjęcie tej powłoki sprawia ból, woli jednak przeżyć ten ból, niż pozostać dalej smokiem. Wreszcie Aslan Lew mówi do niego: *nie zdejmiesz tej powłoki sam, bo ona zawsze odrasta, musisz to ja uczynić*. Gdy to uczynił powłoka smoka nie odrasta. Dzisiaj słyszymy w Ewangelii, że kobieta kananejska prosi, by Chrystus wyrzucił z jej dziecka złego ducha – *smoka można powiedzieć*.

Nie jest to tylko jedna próba ale kilka prób, które wreszcie osiągają zamierzony skutek, ale nie własną siłą, nie siłą zabobonu ale Chrystusa

XXII Niedziela w Roku kościelnym - 30.08.2014r.

Mt 16, 21-27 ZAPRZEĆ SIĘ SAMEGO SIEBIE

W czwartej części Opowieści z Narni: „Srebrne Krzesło” Julia i Eustachy otrzymują od Aslana zadanie odnalezienia syna Kasjana – Księcia Riliana, który zaginął dziesięć lat temu. By temu sprostać. Aslan daje Julii cztery wskazówki, znaki, które ma powtarzać rano i wieczorem, by o nich nie zapomnieć. Te znaki pozwolą im w najszybszy sposób znaleźć zaginionego następcę tronu. Niestety różne okoliczności i dobrobyt, w którym się znajdują w mieście Olbrymów sprawią że zapominają o tych znakach, myślą ich kolejność i przestają je powtarzać. To wszystko sprawia, że znacznie komplikują się ich poszukiwania. Trwanie i poszukiwanie znaków, które mają ich przybliżyć do celu niesie ze sobą wiele wyrzeczeń. A Dzisiaj w Ewangelii Chrystus również mówi: „Kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie Krzyż swój i niech mnie naśladuje”. Chrystus daje człowiekowi różne znaki, by każdy z nas mógł jak najprościej trafić do Jego Królestwa. Ile razy przypominamy sobie te znaki. Ile razy zapominamy o tych znakach. Ile razy wybieramy inne rzeczy niż znaki, które daje Pan, a które oddalają nas od celu.

Rozważania na niedziele opracował ks. *Andrzej Nowak*

**Redakcja gazetki - poleca Opatrzności Bożej - Solenizantów
i Jubilatów obchodzących swoje święto w bieżącym miesiącu.**



Zostałem z Wami



Prezentujemy obszernie fragmenty wywiadu włoskiego dziennikarza *Saverio Gaeta* z księdzem *Sławomirem Oderem*, postulatorem procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego Papieża Jana Pawła II zawartego w wydaniu książkowym „ZOSTAŁEM Z WAMI”

SAVERIO GAETA: *Kiedy 13 maja 2005 roku, zaledwie 40 dni po śmierci Karola Wojtyły, Benedykt XVI ogłosił możliwość otwarcia procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego Jana Pawła II, w bazylice Świętego Jana na Lateranie rozbrzmiały gromkie brawa. Jakie były powody tak szybkiej decyzji?*

KS. SŁAWOMIR ODER: Sam zadawałem sobie to pytanie. Wiele osób spodziewało się takiej decyzji. Zwiastowały ją choćby tłumy, które napłynęły do Rzymu w czasie ostatnich dni życia papieża Polaka, a potem niekończąca się, gigantyczna rzesza ludzi, która przemierzała ulice wokół Watykanu i po brzegi wypełniała plac św. Piotra, cierpliwie czekając na to, by ostatni raz spojrzeć w twarz ojca, Jana Pawła II; i wreszcie, w dniu pogrzebu – fala, która rozlewała się wszędzie, nawet pod ołtarzem. W sektorach pojawili się „wielcy tego świata”, głowy państw, patriarchowie ze Wschodu, reprezentanci wspólnot chrześcijańskich, przywódcy innych niechrześcijańskich wyznań... Tam byli wszyscy. Papież na trwałe pozostawił ślad w życiu wielu ludzi.

Dobrze pamięta ksiądz dzień pogrzebu?

Stałem między księżmi tuż przed bazyliką watykańską. Z zadziwieniem obserwowaliśmy, jak wiatr targał szaty liturgiczne zbliżających się do ołtarza koncelebransów. Z trudem usiłowali nad tym zapanować. Wyczuwaliśmy obecność Ducha Świętego. To On był reżyserem tego świętego czasu. Wreszcie homilia kardynała Ratzingera, który mówił, że papież spogląda na nas z okien nieba i błogosławi nam... I na koniec towarzyszące ceremonii przeniesienia trumny do krypty okrzyki oraz transparenty



z napisami *Santo subito!*

Czy ktoś z kolegium kardynalskiego podchwycił już

wtedy to zawołanie wiernych?

Później dowiedzieliśmy się o inicjatywie grupy kardynałów, której przewodniczył długoletni przyjaciel Wojtyły kardynał Józef Tomko. W trakcie kongregacji przed konklawe wystosowali oni petycję adresowaną do przyszłego papieża, by wszczął on natychmiast proces beatyfikacyjny Jana Pawła II, normy kanoniczne przewidują bowiem pięcioletni okres oczekiwania po śmierci kandydata na ołtarze. Chodzi o to, by móc stwierdzić istnienie trwałej opinii świętości.

Kardynał Joseph Ratzinger należał do entuzjastów przyspieszonego procesu?

Jestem pewny, że Benedykt XVI przystał na prośbę kardynałów o udzielenie dyspensy od wymaganego okresu głównie dlatego, że sam miał przekonanie o wielkiej świętości papieża. „*Podziwiałem jego codzienną świętość! Jak był dobry dla innych, dobry i cierpliwy dla mnie...*” – to zdanie, które wyszeptał mi papież, kiedy dużo później wręczałem mu relikwie jego poprzednika.

Poza tym to, że Benedykt XVI w czasie spotkania z księżmi Rzymu w bazylice laterańskiej osobiście odczytał dokument dyspensujący od określonego przez kodeks prawa kanonicznego czasu oczekiwania, było wydarzeniem niecodziennym, odzwierciedlającym emocjonalny stosunek papieża Ratzingera do sprawy. Tak jak wszyscy inni pragnął on, by Kościół przypieczętował okrzyk wiernych *Santo subito!*

Dobrze pamiętam tamte chwile, uśmiech, jaki na naszych twarzach wywołał lapsus językowy papieża.

Lapsus językowy w ustach Benedykta XVI???

Śmiech) Benedykt mówił o „*naszym umiłowanym ojcu świętym*”, tymczasem, jak szybko ktoś mu podszeptał, „*naszym umiłowanym ojcem świętym*” był w tamtej chwili on sam, a Jan Paweł II - jego „*umiłowanym poprzednikiem*”. Nie ma się jednak czemu dziwić. Nie sposób zatrzeć w pamięci przeszło 25 lat przeżytych blisko kochanej i szanowanej osoby, z którą łączą nas więzi przyjaźni. Nawet śmierć nie jest w stanie ich wymazać.

Zarówno dla Benedykta XVI, jak i dla nas wszystkich, tam, w laterańskiej katedrze Jan Paweł II był obecny! W tamtej chwili nie p r z e c z u a ł e m nawet, że ta obecność przybierze w moim życiu wyjątkową formę, że całkowicie je wypełni. Po niespełna godzinie okazało się, że kardynał wikariusz widział w roli postulatora właśnie mnie.



LITURGIA EUCHARYSTII

Przeistoczenie

Omawiając poszczególne części Mszy świętej dochodzimy do jednego z najważniejszych wydarzeń w czasie liturgii. To Przeistoczenie. Najczęściej kojarzy się ono nam z głosem dzwonek, które nakazują nam klęknąć oraz z Podniesieniem, które następuje po Przeistoczeniu chleba a następnie wina. Słowa Przeistoczenia nawiązują do słów Chrystusa z Ostatniej Wieczerzy, podczas której mówi do swoich uczniów: „A gdy oni jedli, Jezus wziął chleb i odmówił błogosławieństwo, połamał i dał uczniom, mówiąc: «Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje». Następnie wziął kielich i odmówił dziękczynienie, dał im, mówiąc: «Pijcie z niego wszyscy, bo to jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów»” / Mt 26, 26-28/. Jak sami zauważamy różnią się te słowa od słów, które słyszymy na Mszy św. w czasie Przeistoczenia: „Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy: To jest bowiem Ciało moje, które za was będzie wydane. Bierzcie i pijcie z niego wszyscy: To jest bowiem kielich Krwi mojej nowego i wiecznego przymierza, która za was i za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów. To czyńcie na moją pamiątkę.

A skąd ta różnica? Słowa Konsekracji, Przeistoczenia są syntezą relacji ewangelicznych z Ostatniej Wieczerzy podawanych przez Ewangelistów oraz św. Pawła w liście



do Koryntian. Ponieważ każda relacja jest indywidualna, widziana przez autora lub słyszana od kogoś innego, jak to mamy w przypadku Marka, Łukasza i św. Pawła /choć św. Paweł w liście do Koryntian mówi, że usłyszał te słowa od Pana – 1 Kor 11,23/, którzy nie byli uczestnikami Ostatniej Wieczerzy. Słów konsekracji nie wspomina św. Jan pozostając raczej interpretatorem widzianych zdarzeń. Św. Marek dość oszczędnie cytuje słowa Pana Jezusa, które stały się fundamentem Eucharystii: „A gdy jedli, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał i dał im mówiąc: «Bierzcie, to jest Ciało moje». Potem wziął kielich i odmówił dziękczynienie dał im, i pili z niego wszyscy. I rzekł do nich: «To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana.»” /Mk 14, 22-23/. Podobnie św. Łukasz lakonicznie, jednym zdaniem wspomina Przeistoczenie: „Następnie wziął chleb, odmówił dziękczynienie połamał go i podał mówiąc: „To jest Ciało moje, które za

was będzie wydane: to czyńcie na moją pamiątkę!” Tak samo i kielich po wieczerzy, mówiąc: „Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana. / Łk 20, 19-20/. Św. Paweł w liście do Koryntian rozważa już praktykę Kościoła: „Ja bowiem otrzymałem od Pana to, co wam przekazałem, że Pan Jezus tej nocy, kiedy został wydany, wziął chleb²⁴ i dzięki uczyniwszy połamał i rzekł: „To jest Ciało moje za was wydane. Czyńcie to na moją pamiątkę”. Podobnie, skończywszy wieczerzę, wziął kielich, mówiąc: „Ten kielich jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej. Czyńcie to, ile razy pić będziecie, na moją pamiątkę”. /1 Kor 11,23-25/. Powyższe słowa, które są tak ważne dla Kościoła i każdego człowieka stają się podstawą do słów Przeistoczenia, dzięki którym Chrystus staje się prawdziwie obecny w swoim Ciele i Krwi pod postacią chleba.

ks. Andrzej Nowak

dokończenie ze str. nr 6

która pochłonęła trzecią część ludności ówczesnej Europy. Pojawił się wówczas w Gdańsku ruch biczowników. A potem dżumy i ospy co kilkanaście lat nawiedzały Gdańsk i Pomorze, pochłaniając setki istnień ludzkich.

Przy drogach i ulicach pojawiły się krzyże i kapliczki. W Gdańsku świadczyć o tym może ulica założona w 1402 r. na Starym Mieście, pomiędzy Korzenną a Łagiewnikami nosiła nazwę Przy Czarnym Krzyżu. Na Żuławach murowaną kapliczkę w Steblewie datuje się na połowę XIV w. Na XIV i XV w. przypada powstanie kolejnych obiektów kultu małej architektury sakralnej w pozostałych miejscowościach dekanatu steblewskiego. Budowano je często z resztek materiałów jakie pozostały po wzniesionych świątyniach parafialnych.

Na religijność Pomorza znaczny wpływ wywierały reguły zakonów, zwłaszcza tych, które były aktywne w okresie ksiąząt pomorskich i krzyżackich. Dość wspomnieć cystersów z Oliwy oraz cysterek z Żarnowca i norbertanek z Żukowa. Z ich reguły przede wszystkim na uwagę zasługuje szacunek dla pracy i skromne odżywianie.

Ks. Leszek Jażdżewski

PIEKARNIA • CUKIERNIA

SŁAWOMIR MIELNIK



Zapraszamy do naszych punktów sprzedaży:

- ul. **Kombatantów 4/10** - godziny otwarcia:
Pn 6.30-17.00 / Wt-Pt 6.30-18.00 / Sob 6.30-15.00
- ul. **Żwirki i Wigury 6/7** - godziny otwarcia:
Pn-Pt 6.00-19.00 / Sob 6.00-15.00
- ul. **Meissnera 11/1A** - godziny otwarcia:
Pn-Pt 6.00-18.30 / Sob 6.00-14.30

Przejawy życia codziennego w średniowiecznym Gdańsku

Życie w mieście średniowiecznym uzależnione było od dwóch zasadniczych czynników: pory roku i kalendarza liturgicznego. Pora roku wyznaczała czas rozpoczęcia i zakończenia pracy. Wszystkie czynności handlowe (i nie tylko) należało bowiem wykonywać przy świetle dziennym, stąd w lecie dzień roboczy zaczynał się wcześniej i trwał dłużej, a w zimie – krócej. To przyroda odmierzała codzienny czas mieszkańców średniowiecznego Pomorza. Pierwsze zegary pojawiły się na wieżach najbogatszych miast dopiero w XV w. Rok liturgiczny natomiast wyznaczał dni, w których w ogóle można było pracować. Świątowanie, a więc i zakaz pracy zarobkowej, było w tamtym okresie bardzo częste i zastępowało powszechnie dziś znany urlop. Dość wspomnieć, że było 100 dni świątecznych, a także kilka korporacyjnych. Ponadto świątowano z powodów politycznych jak m. in. narodzin nowego potomka królewskiego, wesela pary monarszej. Oznaczało to, że prawie 1/3 roku była czasem wolnym od pracy o charakterze sakralnym i społecznym przeznaczonym na świątowanie. Różnica z dzisiejszym czasem wolnym polegała na tym, że był on precyzyjnie zaprogramowany i każdy porządny chrześcijanin musiał się trzymać sztywno określonych zasad.

Życie codzienne przerywane było przez chrzty, śluby i wesela, atakże pogrzeby. Dotychczas przygotowywano się wcześniej przez zapisy testamentalne. Większość z gdańskich testatorów dokonywała, zgodnie z wymogami duchowości średniowiecza, zapisów na cele dewocyjne, wierząc, iż zapewni im to ziemską pamięć i życie wieczne. Zgodnie z ostatnią wolą Filipa Bischofa, po jego śmierci 12 grzywnie rocznie mieli otrzymywać dwaj księża, w zamian za obowiązek odprawiania codziennej mszy i modlitwy w należącej do Filipa Bischofa kaplicy 11000 Dziewic w kościele NMP. Mieszczanie wskazywali w testamencie zazwyczaj konkretne instytucje kościelne jako odbiorców datków pieniężnych lub rzeczowych. Przykładowo 24 lutego 1468 r. Tomasz Schumacher ofiarował w testamencie kościołowi NMP w Gdańsku czerwony damski płaszcz i beczkę piwa, a także wiele pieniędzy, nie podając jednak o jaką sumę konkretnie chodziło.

Do XIV w. chowano zmarłych nie w drewnianych trumnach, a na grobowej desce spowitych w całun. Dopiero później od XIV-XV wieku w trumnie. Na cmentarzu przy kościele nagrobków nie stawiano, ale mogły znajdować się wewnątrz świątyni. Ciała zmarłych składano do grobu z głową na zachód, a twarz i oczy grzebanych ludzi były skierowane na wschód-ku zmartwychwstaniu. Tak ułożone były m. in. ciała na cmentarzu znajdującym się obecnie w podziemiach kościoła św. Katarzyny. Od XIV w. ciała były ułożone na osi wschód-zachód bez dbałości o szczegóły

Sfera sacrum i profanum stykały się w średniowieczu ze sobą na każdym kroku. Kościół bowiem, do którego uczęszczali mieszczanie znajdował się tuż obok kramów

i karczem, a ówczesni mieszkańcy Gdańska (zwłaszcza podmiejskich wiosek) łączyli wyjście do kościoła z możliwością zrobienia zakupów. W 1427 r. komtur gdański w porozumieniu z proboszczem kościoła NMP w Gdańsku i radą Głównego Miasta zakazał handlu w dni świąteczne oraz nakazał zamykanie piwnic z winem i piwem przed południem, aby umożliwić uczestnictwo w nabożeństwach. Zakazywano także prac fizycznych, nauczania, prowadzenia rozpraw sądowych. Ale dopiero w XV w. pojawiły się zakazy przedstawiania w kościele ofert kupna i sprzedaży nieruchomości. Upowszechnił się natomiast zwyczaj (związany był z kultem Bożego Ciała), by do świątyni wchodzić na dźwięk dzwonek przed Przeistoczeniem (elewacją Hostii) i pozostać w nim aż do Komunii. Ponieważ Komunię przyjmowano wówczas najwyżej 3 razy do roku, większość ludzi wychodziło z powrotem na rynek zaraz po Przeistoczeniu. Starano się zapobiegać tego typu zjawiskom, między innymi poprzez zamknięcie bram miejskich, otwierano je dopiero po sumie, podobnie jak stragany, jatki i karczmy. Te ostatnie mogły jednak przez cały czas obsługiwać podróżnych. Plagą było też bieganie po kościele od ołtarza do ołtarza, przy których odprawiano tzw. Msze prywatne. Musimy sobie uświadomić, że w tym czasie w każdym kościele było przynajmniej kilkanaście ołtarzy. W XV w., w celu uatrakcyjnienia liturgii w niektórych kościołach wprowadzano różnego rodzaju przedstawienia, ale także grę na fletach, trąbach i innych instrumentach. Spotykało się to zazwyczaj z potępieniem ze strony pobożnych kaznodziejów.

Oprócz chrztów, ślubów i pogrzebów urozmaiceniem życia były uroczystości religijne, zwłaszcza te związane z Bożym Narodzeniem i Wielkanocą. Ta ostatnia uroczystość poprzedzona była czasem Wielkiego Postu, o niezwykle surowym charakterze i spowiedzią wielkanocną. Publiczne pokuty odbywały się raz w roku.

Stałym zjawiskiem w średniowiecznym Gdańsku byli żebracy. Uczestniczyli w codziennym życiu miasta i w każdej uroczystości. Jałmużny ofiarowane przez bogatych mieszczan pozwalają przypuszczać, że w XV-wiecznym Gdańsku co najmniej 500 osób żyło z datków. W owych czasach łatwo było zostać żebrakiem. Nieszczęśliwe wypadki, bankructwo czy choroba powiększały liczbę osób niezdolnych do pracy. Schyłek średniowiecza zaznaczył się zakazem żebrania. Został on wydany przez króla Jana Olbrachta.

Religijność mieszkańców Pomorza drugiej połowy XIV w. pozostawała często pod wpływem klęsk elementarnych, uznawanych jako kara Boża za grzechy, a popychających w kierunku ascezy i mistycyzmu. O grozie tamtych czasów świadczyć może do dziś śpiewana w czasie procesji Bożego Ciała i nie tylko suplikacja: *Od powietrza, głodu, ognia i wojny-wybaw nas, Panie!* Z pewnością w połowie XIV stulecia musiało dotrzeć nad gdańską zatokę morowe powietrze, czyli najokrutniejsza ze wszystkich epidemii, dżuma, „czarna śmierć”, **dokończenie na stronie 5**

Śluby wieczyste Marty

W dniu 5 lipca 2014 r. nasza parafianka Marta Forkiewicz, która przyjęła imię zakonne Siostra Marta od Niepokalanej Matki Kościoła, w Klasztorze Sióstr Karmelitanek Bosych pw. Miłości Miłosiernej w Szczecinie złożyła na ręce Matki Przełożonej śluby wieczyste.



Po zakończeniu Mszy św. ks. prałat Kazimierz Wojciechowski przeczytał osobiste życzenia i błogosławieństwo papieża Franciszka dla s. Marty, które zostały pięknie wypisane na ozdobnym pergaminie.

Po oficjalnych uroczystościach wszyscy goście mogli



Uroczystość odbyła się w kaplicy klasztornej. Mszy św. przewodniczył ks. biskup Marian Błażej Kruszyłowicz, a w koncelebrze uczestniczył nasz proboszcz ks. prałat Kazimierz Wojciechowski i inni księża.

Na uroczyste śluby przybyli rodzice s. Marty, jej rodzeństwo, rodzina, przyjaciele i znajomi.

spotkać się z s. Martą w rozmównicy.

Cała uroczystość była bardzo wzruszająca dla s. Marty, jej rodziny i wszystkich obecnych.

Z okazji złożenia profesji wieczystej s. Marta od Niepokalanej Matki Kościoła prosi wszystkich o modlitwę.

Witold F.

Zdjęcia Marcin Forkiewicz



„Gwiazda Kazachstanu” blyszczy światłem pokoju w kazachstańskim stepie.

2 lipca 2014 r. w kazachstańskim sanktuarium Matki Bożej Królowej Pokoju w Oziornym odbyły się doroczne uroczystości ku czci Patronki tego miejsca, podczas których rozpoczęła się adoracja Najświętszego Sakramentu w ołtarzu „Gwiazda Kazachstanu” i poświęcona została nowo wybudowana kaplica, w której ołtarz ten został zainstalowany.

„Gwiazda Kazachstanu” to drugi, po „Tryptyku Jerozolimskim” ołtarz adoracji, wykonany w rozstajowej pracowni Mariusza i Kamila Drapikowskich, będący materialnym znakiem idei apostołstwa modlitwy w intencji pokoju, którą propaguje „Communita Regina Della Pace”, tj. „Stowarzyszenie Królowej Pokoju”. Wybór miejsca dla tego ołtarza był nieprzypadkowy. Zwrócił nań uwagę arcybiskup Tomasz Peta - Przewodniczący Konferencji Biskupów w Kazachstanie, wskazując, iż jest to narodowe w sanktuarium Matki Bożej Królowej Pokoju. Mimo, że Oziornoje jest niewielką osadą, bo liczącą niespełna pięciuset mieszkańców, założoną przez polskich zesłańców w roku 1936, tętni tu wyjątkowe życie religijne. Pobożność mieszkańców jest swoistym testamentem dawnych zesłańców, a także pewnego rodzaju aktem wdzięczności. Zimą 1941 roku, gdy miała wybuchnąć wojna sowiecko-hitlerowska, zabrano mieszkańcom Oziornego całą żywność na cele wojskowe. Ludzie ci, mimo widma śmierci głodowej nie stracili ani nadziei, ani godności, a nade wszystko wiary. Rozmiłowani w modlitwie różańcowej podjęli swoisty „szturm”, prosząc Pana Boga za pośrednictwem Maryi o ratunek. 25 marca 1941 r. – w święto Zwiastowania Pańskiego – przyszło niespotykane w tym regionie ocieplenie, a woda z roztopionego śniegu utworzyła ogromne jezioro, które niemal natychmiast zarybiło się dużymi rybami. Dzięki nim przez całą wojnę mieli żywność i mogli przeżyć zarówno mieszkańcy Oziornego, jak i sąsiednich miejscowości. Kiedy wojna się skończyła jezioro wyschło i nie ma go do dziś. Pozostała jednak wdzięczna pamięć modlitewna wyrażająca się m.in. w codziennej adoracji Najświętszego Sakramentu.

Tymczasem prace artystów w pracowni Mariusza i Kamila Drapikowskich nabierały rozmachu i kiedy ołtarz „Gwiazda Kazachstanu” był gotowy, 9 lipca 2012 roku od kościoła bł. Doroty z Mątew w Gdańsku-Jasieniu rozpoczęła się jego peregrynacja, czyli napełnianie tego symbolicznego naczynia modlitwą. W kolejnym miesiącu, sierpniu, przewieziony został on na Jasną Górę, by mogli modlić się przed wystawionym tam Chrystusem Eucharystycznym pielgrzymi przybywający w tym czasie do Częstochowy.

10 października 2012 roku dzieło gdańskich artystów pobłogosławił w Watykanie papież Benedykt XVI, który podkreślił, że inicjatywa apostołstwa modlitwy o pokój

propagowana przez *Communita Regina Della Pace* jest niezwykle ważna i powinna aktywizować możliwie największą liczbę wiernych.

Po powrocie z Rzymu, napełnianie modlitwą tego przysłowiowego naczynia w kościołach na terenie Polski trwało do lipca 2013 r. Wówczas ołtarz przewieziony został do stolicy Kazachstanu, Astany. Przez cały rok wierni przychodzący do archikatedry astańskiej modlili się w intencji pokoju i szczęśliwego przewiezienia do miejsca przeznaczenia. Tymczasem Oziornoje przygotowywało się do przyjęcia tego wyjątkowego daru. Najważniejszym zadaniem była budowa specjalnej kaplicy.



Budowa i - poniżej - makieta kaplicy w Oziornoje



- Nie było to zadanie łatwe, zważywszy na krótki, kilkumiesięczny czas, kiedy możliwe jest budowanie na stepie – wspomina proboszcz z Oziornego ks. Tomasz Pyś.

Gdy 1 lipca tego roku, czyli w przeddzień zaplanowanych uroczystości, delegacja *Communita Regina Della Pace* zbliżała się do Oziornego, nastroje były co najmniej mieszane. Zaskoczeniem był padający o tej porze lata deszcz, który rozmięczał trakt, po którym jechał samochód. Droga ta została wytyczona na stepie, a klejące się do kół błoto skutecznie utrudniało przemierzanie tego odcinka. Na szczęście wszystko skończyło się pomyślnie. Kiedy przyjechaliśmy na miejsce, ksiądz proboszcz Tomasz wyjaśnił, że ten deszcz jest dla stepu zbawienny, rokujący dobre plony.

- *Jest błogosławieństwem* - podkreślał.

Następnego dnia do Oziornego przyjechało bardzo wielu pielgrzymów. Niektórzy – jak informowano – pokonali ponad tysiąc kilometrów, aby przez Maryję uczcić Jezusa. 2 lipca Mszy świętej koncelebrowanej przez przewodniczącego Konferencji Biskupów Katolickich w Kazachstanie arcybiskupa Tomasza Petę, przedstawiciela Episkopatu Polski biskupa Jerzego Mazura i kapłanów pracujących w Kazachstanie przewodniczył przybyły z Watykanu kardynał Robert Sarah.



Kardynał Sarah przewodniczy uroczystej Mszy

Obecni byli także przedstawiciele władz państwowych Kazachstanu, zaś Ambasadę Rzeczypospolitej Polskiej w tym kraju reprezentowała pani konsul Małgorzata Tańska.

W homilii Ksiądz Kardynał wskazał na znaczenie modlitwy przed Najświętszym Sakramentem. Podkreślił, że: *To sanktuarium staje się szczególnym miejscem spotkania ludzi z żywym Bogiem i modlitwy o pokój za wstawiennictwem Maryi Królowej Pokoju.*

Na zakończenie Eucharystycznej Ofiary głos zabrał biskup Jerzy Mazur, który zwracając się do licznie przybyłych tego dnia wiernych podkreślił, że jego



uczestnictwo w tej uroczystości jest wyrazem kapłańskiej troski, aby wszyscy ludzie odnajdywali drogę do Boga.

- *„Pragnę podziękować pracującym w tym kraju kapłanom i siostram zakonnym w imieniu Episkopatu Polski za tę służbę - mówił biskup Jerzy Mazur - dzięki której to sanktuarium jest miejscem, gdzie można powierzyć Bogu za wstawiennictwem Maryi wszystkie ludzkie troski kłopoty.”*

Piotr Ciołkiewicz - Prezes „Communita Regina Della



Modlitwa przed oltarzem

Pace” wskazał, że ołtarz ten jest darem Kościoła w Polsce dla Kościoła w Kazachstanie.

Zwrócił także uwagę na to, że: *jest także dar ofiary i modlitwy wielu Polaków dla Kazachstanu.* Zwracając się do Przewodniczącego Konferencji Biskupów Katolickich w Kazachstanie powiedział: *Chciałbym podziękować arcybiskupowi Tomaszowi Pecie, że nas tutaj zaprosił, aby z tym dziełem na rzecz pokoju przyjechać do Oziornego.*

Obecny w Oziornym Mariusz Drapikowski, wyjaśniając symbolikę ikonograficzną zawartą w tej artystycznej realizacji, która ma służyć modlitwie w intencji pokoju, wskazał na inspirację, jaką jest dla niego nauczanie św. Jana Pawła II.

- *To Matka Boża wskazuje na Chrystusa, który jest światłością świata, źródłem prawdziwego pokoju – podkreślił.* - *Oziornoje – dodał – jest miejscem przesiąkniętym modlitwą, dlatego też do tego miejsca trafił*



poświęcenie kaplicy przez kardynała

ten ołtarz, aby go nadal napelniać modlitwą o pokój.

Przed błogosławieństwem arcybiskup Tomasz Peta powiedział: *My wszyscy powierzamy to dzieło Matce Bożej i dziękujemy za to, co zdarzyło się wcześniej i dzieje się teraz w Oziornym.*

- *Niech tę naszą wdzięczność – dodał ksiądz arcybiskup - Maryja zanieśe przed tron swojego Syna. Ona o nikim nie zapomina. Niech nam błogosławi i jako Gwiazda Kazachstanu prowadzi najprostszą drogą do Boga.*

Bogusław Olszonowicz



Poczytaj mi tato

Listy do świętego Jana Pawła II

„List do Świętego” - kolejne prace dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 5 im. Jana Pawła II, które pisały przygotowując się do kanonizacji Świętego Patrona Szkoły:

Gdańsk, dn. 17 marca 2014 r.

Najlepszy Janie Pawle II!

Na wstępie mojego listu chciałbym Ciebie pozdrowić. Dziękuję Ci, że za ziemskiego życia byłeś wzorem. Cieszy mnie to, że zostaniesz ogłoszony Świętym. Moi rodzice chcą jechać do Chorwacji na wakacje. Ty też podróżowałeś. Robiłeś więcej pielgrzymek niż inni papieże. Pojechałeś nawet do Afryki. Nawróciłeś na pewno dużo murzynów.

Zachwyca mnie też to, że wybaczyłeś swojemu zamachowcy. Zresztą całe Twoje życie było niezwykle.

W dzieciństwie byłeś bardzo wysportowany. Przeżyłeś dużo nieszczęść: wojnę i śmierć najbliższych. Proszę Cię o pokój na Ukrainie.

Na tym kończę mój list. Mam nadzieję, że mi odpiszesz.

Wiktor Lemański kl. Va

* * * * *

Gdańsk, dn. 29.03.2014 r.

Kochany Ojciec Święty!

Na początku mojego listu chcę Cię pozdrowić i wysłać w chmurę dużo całusów. Mam na imię Maciek i mam 10 lat. Chodzę do III klasy Szkoły Podstawowej nr 5 w Gdańsku.

Chociaż nie pamiętam, kiedy umarłeś, bo byłem mały, wiele o Tobie słyszałem. Wiem, że lubiłeś dzieci i młodzież oraz dokonałeś wielu wspaniałych rzeczy. Gdy oglądam Cię w telewizji, to mam sto pytań do rodziców o Twoje życie, np. co lubiłeś robić jak byłeś mały, dlaczego zostałeś postrzelony, jak podróżowałeś do dalekich krajów?

Gdy 2.04.2005 r. wybiła godz. 21:37 wiem, że w moim domu wszyscy słuchali wiadomości. Odszedłeś do domu Pana.

Patrzysz teraz na nas z nieba i widzisz jak jesteśmy zagubieni w dzisiejszym świecie. Rządzą nami komputery, telewizja, brak zaufania, wzajemnej tolerancji i szacunku.

Myszę, że gdybyś żył, umiałbyś nam pomóc otworzyć skamieniałe serce, aby zarażać nas swoim dobrem. Jestem



jeszcze mały i nie wiem co mnie może spotkać w życiu, dlatego prowadź mnie właściwą drogą w tym świecie pełnym zła.

Bardzo się cieszę, że mieliśmy takiego wspaniałego Papieża, naszego Polaka. Mam nadzieję, że jesteś szczęśliwy i że w tym lepszym świecie jest Ci dobrze.

Maciej Spychała kl. III b

P.S. Wiem, że czuwasz nade mną.

* * * * *

Gdańsk, dn. 18.03.2014 r.

Kochany Janie Pawle II!
Serdecznie Cię pozdrawiam!
Mam 8 lat, chodzę do 2b. Przygotowuję się do Pierwszej Komunii Świętej. Zawsze ćwiczę formułę spowiedzi, choć już ją zdałam.

Cieszę się, że nadchodzą wakacje!!! Będę mogła chodzić na plażę i nad jezioro. Będę mogła chodzić w krótkim rękawie a nawet w stroju. Będę się kąpać w basenie, też chodzić na plac zabaw.



Zuzia Piekart kl. II b

* * * * *

Gdańsk, dn. 20.03.2014 r.

Kochany Janie Pawle II

Piszę do Ciebie ten list z prośbą o uzdrowienie mojej bardzo chorej babci.

Napiszę Tobie, co jej jest. Ma 92 lata, jest przeziębiona i ma raka. Proszę Cię, abyś pomógł mojej babci z nieba i uzdrowił ją. Byłbym bardzo wdzięczny. Pan doktor nie dał rady pomóc, a babcia leży w szpitalu.

Jeszcze raz Cię pozdrawiam i mam nadzieję, że uzdrowisz moją babcię.

Pozdrawiam

Czekam na odpowiedź.

Radek ☺ Wrzeński kl. V a

* * * * *

Gdańsk, dn. 18.03.2014 r.

Kochany Janie Pawle II

Na wstępie mojego listu chcę Ci przekazać najserdeczniejsze pozdrowienia.

Informacja z Twego listu bardzo mnie ucieszyła, bo cieszę się, że wszystko u Ciebie dobrze.

Dziękuję Ci, że czuwasz nad mieszkańcami Ukrainy, a także Polakami, a zwłaszcza nad mamą i upraszasz łaski Boga. Bardzo chciałam Cię



zobaczyć w niebie, ale wiem, że całe życie ziemskie przede mną.

Jak wiesz moja mama będzie miała operację. Chciałabym Cię prosić, aby dobrze przebiegła, i żeby mama sprawnie chodziła i już się nie męczyła.

Na tym kończę mój list kochany Janie Pawle II. Mam nadzieję, że szybko odpowiesz.

Twoja **Amelia Cudnik** kl. Va

* * * * *

Gdańsk, dn. 31.03.2014 r.

Święty Janie Pawle II!

Na wstępie mojego listu pozdrawiam Cię serdecznie: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Piszę do Ciebie z okazji Twojej przyszłej kanonizacji.

Choć nigdy się nie spotkaliśmy, ja znam Cię bardzo dobrze. Często oglądam programy i filmy o Tobie w telewizji. Wiem, że 27 kwietnia 2014 odbędzie się Twoja kanonizacja. To będzie wielkie święto dla wszystkich Polaków.

Jako papież zawsze pamiętałeś o dzieciach i dlatego bardzo Cię lubię i podziwiam. Obiecuję, że wraz z moją rodziną będę modlił się do Ciebie, bo jak mówiłeś, modlitwa dzieci ma wielką moc.

Kończę mój list i pozdrawiam Cię. Proszę o modlitwę. Do zobaczenia w Niebie.

Twój Wadim

P.S. *Ja też uwielbiam kremówki!!!*

Wadim Goleniowski kl. III b

* * * * *

Gdańsk, dn. 18.09.2014 r.

Kochany Janie Pawle II

Serdecznie Cię pozdrawiam.

Niedawno byłam na mojej działce. Było bardzo dużo roboty. Chcę skończyć działkę jak najszybciej. Babcia i dziadek kupili czerwony agrest, marchewkę, rzodkiewkę.



Chcę kupić jabłoni. Mamy rudego pieska. Jest niegroźny. Mamy taras i mały domek. Jest łowisko. Chcemy zrobić pomost. Zrobimy plażę, Będziemy potem pływać. Ale jest fajnie. Bardzo dużo robiliśmy. Wyrwaliśmy drzewa.

Janie Pawle II do zobaczenia .

Dorotka Przystawko kl. II b

Opracowała s. **Alina**

Biały tydzień

*Kaskady akordów
pochody litanijnych wezwań
i dzieci w bieli
wpatrzone w MIŁOŚĆ na ottarzu
trochę niesforne
ale któż mając dziewięć lat
wytrwa bez ruchu tyle czasu
gdy maj tańczy przed kościołem.*

*Wśród ławek krząta się Matka Boża
poprawia loki dziewczynkom
rozbiegane myśli chtopcom
całuje dziecięce główki
spieszy się aby w matych sercach
zasiać ziarno tęsknoty za Synem
marzy że wjeździe przed końcem
tygodnia
a wtedy spadnie z nieba szum
z całych sił zapragną Jezusa
cichego szeptu JA JESTEM*

*Matko łaski Bożej módl się za nami
spraw by te dzieci nie przeszły nigdy
przez bramę obojętności*

Maria Tokarska



Tanie POŻYCZKI

- Niskie oprocentowanie
 - Bez opłat przygotowawczych
 - Dla osób fizycznych, emerytów, rencistów, osób prowadzących działalność gospodarczą, rolników
 - Profesjonalne warunki pożyczkowe dla wybranych grup zawodowych
- Pożyczka skierowana do pracowników grup zawodowych, tj. Edukacja, Służba Zdrowia, Administracja i Sądy, Kościół, Media, Kultura i sztuka, Wojsko, Policja, Straż Pożarna, Służby mundurowe Pełna lista zawodów wraz ze szczegółową ofertą dostępną w oddziałach SKOK „Rafineria”*



LOKATY z wysokim zyskiem



Korzystne UBEZPIECZENIA

- mieszkaniowe
- podróżne
- komunikacyjne



Preferencyjne Konta Osobiste

- brak opłat za prowadzenie rachunku dla Emerytów i Rencistów



SKOK RAFINERIA

Gdańsk, ul. Jana Pawła II 48

tel. 58 346 48 98

www.skok-rafineria.pl

BIBLIA krok po kroku.

W Jerycho jedni zwyciężają, a inni przegrywają. Chciałbym, abyśmy w tym kolejnym numerze "Biblia krok po kroku" przyjrzeni się tekstowi, który znajduje się w 6 rozdziale Księgi Sędziów. (Cz. 1)

W mieście słynnym ze swoich licznych palm jedni zwyciężają, a inni przegrywają bitwę. Zobaczmy, co doprowadziło zarówno do zwycięstwa Żydów, jak i przegranej mieszkańców Jerycha

1. **Trzy kroki prowadzące do zwycięstwa w bitwie.** Myśląc o skutecznym podboju Ziemi Obiecanej, Jozue opracował plan złożony z trzech etapów.

a) **Faza pierwsza: wysłać szpiegów do kraju, aby poznać wroga.**

Zanim podjął walkę, Jozue chciał wiedzieć, kim są Kananejczycy. Podobnie i my przed rozpoczęciem jakiegokolwiek walki, powinniśmy się koniecznie dowiedzieć przeciw komu idziemy na bój. Należy ocenić jego siły i słabości. Gdy nie znamy nieprzyjaciela, ryzykujemy wystawienie się na nieoczekiwany atak, który może się okazać fatalny w skutkach. Aby uniknąć błędu niedoceniań lub przeceniania wroga, należy go wcześniej poznać.

b) **Druga faza: umotywować własne wojsko, ukazując cel.** Zanim Izraelici weszli do Kanaanu, Jozue już namalował w wyobraźni i pragnieniach przyzwoyczajonych do pustyni nomadów tę tak cudowną ziemię. Zapewnił ich, że chodzi o najpiękniejszą krainę, jakiej dotąd nigdy nie widzieli: użyźnioną przez rzeki, bogatą w źródła wodne, drzewa owocowe, mleko i miód. Następnie dał im spróbować jej owoców, by poczuli wewnątrz siebie smak tej ziemi i aby nosili ją w sobie. Ten, kto nie wie o co walczy, nie znajdzie dość siły, żeby pokonać przeciwności i stawić czoła problemom. Innymi słowy, Jozue dał Izraelitom motywację, aby byli zdolni podjąć czekającą ich zbrojną konfrontację. Za tę ziemię opływającą w mleko i miód, której owoców już spróbowali, warto było zapłacić każdą cenę. Mieć



Gustave Dore, „Jozue wstrzymuje Słońce”

odpowiednią motywację to drugi sekret wygranej bitwy. Wielkie zwycięstwa osiąga się tylko dlatego, że stoją za nimi także właśnie motywacje. Im bardziej konkretna będzie motywacja, tym bardziej będzie skuteczna. **Autentyczne motywacje są najbardziej skuteczne.**

c) **Faza trzecia: zdobyć ziemię.** Jozue wszedł na szczyt góry i kontemplując cudowny widok rozciągającej się przed nim krainy, ogłosił: „*Dzisiaj my bierzemy w posiadanie tę ziemię, którą Bóg obiecał naszym ojcom.*” Ten gest Jozuego oznaczał, że zanim lud przekroczy granice i podejmie jakąkolwiek walkę, już wcześniej przez wiarę wziął w posiadanie ziemię, która nadal była wyzwaniem. Dlatego, paradoksalnie Izraelici nie poszli zdobywać terenów, które do nich nie należały. Po prostu wkraczali do swojej ziemi, gdyż już wcześniej uznali, że osiągnęli zwycięstwo. Jozue uczynił dokładnie to, o co prosił Jezus, mówiąc o skuteczności modlitwy (por. Mk 11,24): *gdy modlimy się, wierząc, że już otrzymaliśmy to, o co prosimy, wtedy zobaczymy cuda.*

Aby osiągnąć zwycięstwo potrzebujemy trzech rzeczy:

- poznać nieprzyjaciela;
- mieć jasny cel oraz właściwą motywację. Należy szczegółowo określić, czego pragniemy i o czym marzymy. W wyobrażeniu celu angażujemy nasze zmysły, a przez to wzrastają nasze siły, aby go zdobyć. Motywacja pobudza nas do podjęcia wszelkiego wysiłku;
- wierzyć, że już zwyciężyliśmy, co zakłada działanie tak, jakbyśmy wszystko mieli w naszych rękach.

kl. **Patryk Turek**

JAK ŻYĆ

Chcesz inaczej żyć

To przebacz.

Słowa, które ból sprawiły –

Zakop.

Chcesz inaczej żyć,

Zrób krok do przodu.

Nie oglądaj się za siebie.

Życie wciąż rozdaje karty nowe –

Uwierz.

Poczuj głód na życie,

Poczuj głód na miłość.

Zobacz – śnieg topnieje.

Świat uśmiecha się do Ciebie.

Barbara Mielnik-Panow

**Ekspresowe wykonywanie
i naprawa protez zębowych**

Zapraszamy:
do pracowni stomatologicznej
Gdańsk-Zaspa ul. Dygasińskiego 9
(domki jednorodzinne) tel. 346 92 21





PRYMAS POLAK

Wszyscy chyba doskonale pamiętamy tę datę: 16 października 1978 r. papieżem wybrany został nasz rodak – Jan Paweł II, od niedawna święty. Teraz zaś po raz pierwszy w naszej historii doczekaliśmy się także prymasa Polaka. Na początku czerwca br. uroczysty ingres do katedry gnieźnieńskiej odbył bowiem arcybiskup Wojciech Polak.

Nieładnie jest żartować z nazwisk. W tym przypadku jest to jednak – jak sądzę – żart sympatyczny. Nie ja go zresztą wymyśliłem – w podobny sposób nowego prymasa potraktowało parę pism katolickich, m.in. „Gość Niedzielny”. W każdym razie jestem daleki od sugestii, że poprzednicy ks. abpa Polaka na prymasowskiej stolicy byli innej nacji.

Komentując tę nominację podkreślano, że nowy prymas Polski jest najmłodszy spośród wszystkich kiedykolwiek obejmujących ten urząd – a także jednym z najmłodszych ordynariuszy w polskim Kościele: 19 grudnia br. skończy 50 lat. To zaś oznacza, że – o ile nie zajdą jakieś nieprzewidziane okoliczności – będzie prymasem przez co najmniej ćwierć wieku. Tym samym dobiegnie końca swoisty „okres przejściowy” związany ze zmianą struktury organizacyjnej Kościoła



Prymas Polski - Wojciech Polak

Rzymskokatolickiego w naszym kraju zapoczątkowanej w 1992 r. przez papieża – Polaka, św. Jana Pawła II.

Rzadko bowiem zdajemy sobie z tego sprawę – ale aż do tamtego roku polski Kościół funkcjonował w podziale na diecezje ukształtowanym przed II wojną światową. Jedynym *novum* było utworzenie w 1972 r., w następstwie traktatu zawartego przez PRL z RFN w końcu 1970 r. i zgody biskupów niemieckich, czterech nowych diecezji na ziemiach zachodnich i północnych – opolskiej, zielonogórsko – gorzowskiej, szczecińsko – kamieńskiej oraz koszalińsko – kołobrzeskiej. Praktyką Kościoła jest bowiem uzgadnianie swoich posunięć ze zainteresowanymi władzami państwowymi – tylko to bowiem umożliwia skuteczne działanie i przynajmniej podstawową wolność religijną.

Jak wiadomo, dialog z rządzącymi naszym krajem komunistami nie był łatwy. Większość energii pochłaniały kwestie takie, jak uzyskiwanie pozwoleń na erygowanie nowych parafii i budowę świątyń czy nominacje biskupie. Sprawa granic diecezji i ich dostosowania do zmienionych

warunków geopolitycznych była drugorzędna. Toteż w 1991 r. na terenie Polski istniały 24 diecezje rzymskokatolickie (w tym pięć mających status arcybiskupstwa) oraz fragmenty trzech diecezji, których stolice w następstwie ustaleń jałtańskich znalazły się w Związku Sowieckim: spora część archidiecezji wileńskiej (nazywana oficjalnie archidiecezją w Białymstoku), skrawek archidiecezji lwowskiej z siedzibą w Lubaczowie oraz diecezji pińskiej z siedzibą w Drohiczynie. Również i nasza, gdańska diecezja do 1992 r. funkcjonowała w granicach przedwojennych i obejmowała wyłącznie obszar b. Wolnego Miasta Gdańska.



Herb Prymasa

Powodowało to dziwną sytuację, że zrosnięta *de facto* z Gdańskiem w ramach trójmiejskiej aglomeracji Gdynia leżała na terenie diecezji chełmińskiej (z siedzibą w Pelplinie). Jeszcze dziwniejsze było to, że np. takie dzielnice Gdańska jak Jasień czy Złota Karczma należały do diecezji gdańskiej, a leżące kilka kilometrów dalej dzielnice Kokoszki czy Matarnia – do chełmińskiej.

Obecnie polski Kościół obrządku łacińskiego ma 41 diecezji, z których 14 (w tym gdańska) ma status archidiecezji. Wydaje się to dużo; jednak np. w takich Włoszech jest bodaj trzysta diecezji – są więc one średnio wielkości naszego powiatu. Trudno w to uwierzyć, ale dopiero teraz siedzibami biskupów zostały tak duże ośrodki miejskie, jak Toruń, Elbląg czy prawie 400 – tysięczna Bydgoszcz.

Jest jeszcze kwestia tzw. diecezji kardynalskich, tzn. takich, których ordynariusze z zasady zostają kardynałami. Do niedawna w Polsce były takie trzy: Warszawa, Kraków i ... Wrocław. Kolejni dwaj następcy tamtejszego kardynała Gulbinowicza – abp Gołbiewski i abp Kupny – purpuratami jednak nie zostali. Sądzę więc, że już niebawem tą trzecią „diecezją kardynalską” w naszym kraju będzie właśnie prymasowskie Gniezno, w latach 1821 – 1938 połączone „*unią personalną*” z Poznaniem, a następnie, do 1992 r. z Warszawą. Jeśli tak się stanie, będzie to miało wymiar symboliczny. Polscy kardynałowie reprezentować wówczas będą trzy kolejne stolice Polski (Gniezno, Kraków i Warszawę) oraz jej trzy największe, historyczne dzielnice: Wielkopolskę, Małopolskę i Mazowsze (które do 1526 r. było odrębnym państwem). Arcybiskup Wojciech Polak ma więc wszelkie szanse zostać kardynałem, a po dwóch kadencjach abpa Gądeckiego – także przewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski. W ten sposób przywróci godności prymasa jej rzeczywisty, nie tylko honorowy charakter.

Zdzisław Kościelak



Daj mi Panie poczucie humoru.
Daj mi łaskę zrozumienia żartu.
Abym zaznał w życiu odrobinę szczęścia,
i nieco z niego udzielił innym



św. Tomasz Morus

HUMOR

Duszy czka pod bramą raju. Święty Piotr wpuszcza wszystkie dusze zbawione, a ta śmieje się do rozpuku i zostaje. Raz i drugi historia się powtarza. Wreszcie św. Piotr mówi:

– Wchodź, mała, i ty od dawna jesteś zbawiona.

A ta śmiejąc się odpowiada:

– Wiem, św. Piotrze, ale nie mogę się powstrzymać widząc jak ciągle tam na dole doskonali lekarze mnie operują i operują!

* * * * *

Przed wyruszeniem w drogę z kieleckiego dworca autobusowego kierowca wstał z siedzenia i zwracając się do pasażerów oświadczył:

– Dzień dobry państwu, jestem pracownikiem Oddziału PKS w Skarżysku, prowadzę samochód przyspieszony na trasie Kielce-Radom, po piętnastu minutach jazdy temperatura wewnątrz pojazdu osiągnie 20oC, życzę państwu przyjemnej podróży.

Po tej sympatycznej, lecz niecodziennej zapowiedzi, z tyłu autobusu, gdzie siedziało dwóch nieco zawianych obywateli, ozwało się tubalnie:

– Rany boskie, Genek, myśmy do samolotu wsiadli!

* * * * *

Psychiatra zadaje pacjentowi pytania:

– Ile nóg ma pies?

– Cztery.

– A ile ma uszu?

– Dwoje!

– A oczu?

Przepraszam, panie doktorze, czy pan nigdy nie widział psa?

* * * * *

Rozmowa w sklepie

– A sąsiadka to ciągle nowiutkimi banknotami płaci.

– Bo mam w domu specjalną maszynkę do robienia pieniędzy.

– Co pani powie! I to jest legalne?

– W 100% legalne, tylko strasznie chrapie.

* * * * *

Podczas egzaminu dyplomowego na petersburskiej akademii sztuk pięknych dziekan mówi do rektora:

– To jest nasza najlepsza studentka – po czym zwraca się do rzeczonoj:

– Proszę namalować szklankę z herbatą.

– Z cukrem czy bez?

Opracowała *Wiesława Bębenek*

FOTOREPORTAŻ *Festyn parafialny*



Festyn został otwarty, co przyjęte zostało z entuzjazmem



Igraszki i zabawy odbywały się bez cenzury?!



Wszystko co dobre ...

Zdjęcia Katarzyna Krefft



**Parafia
Opactwa
Bożej**

Rozkład Mszy świętych

Niedziela i święta:

6.30, 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.00,
(górny kościół) - **19.00** (dolny kościół)

Dni powszednie: 6.30, 7.30, 18.30

Kancelaria czynna:

wtorek, środa, czwartek 16.00 – 18.00

sobota 10.00 – 11.00

Duszpasterstwo dzieci i młodzieży

Ministranci:

szkoła podstawowa – sobota 10.30,

gimnazjum – sobota 11.30,

starsi – I piątek miesiąca 19.00,

aspiranci – sobota 9.00

Rycerstwo Niepokalanej: sobota 10.00

Scholka „Boże Nutki”: – sobota 10.00.

Zespół „Elohim Band” – sobota 18.00,

Hły Wins sobota 12.00 (w kawiarence)

Duszpasterstwo dorosłych

Poradnictwo rodzinne:

(dom parafialny – czytelnia)

– nauczycielka metod naturalnych –

czwartek 18.00

Rycerstwo św. Michała Archanioła

I środa m-ca 18.30

Wspólnota Wiara i światło

– III sobota miesiąca 15.00

Semper Fidelis

– I poniedziałek miesiąca 19.00

Wspólnota Żywego Różańca

– I wtorek miesiąca 19.00

Chór parafialny

– środa i piątek 19.00 (kawiarenka)

Wspólnota Marana Tha

poniedziałek (2 i 4 m-ca) godz. 19.00

Kaplica bł. Jana Pawła II

- adoracja Najświętszego Sakramentu -

codziennie 9.00 - 17.00

Grupa Anonimowych Alkoholików

– niedziela 17.00 (kawiarenka)

Wspólnota Miłosierdzia Bożego

– czwartek 19.00 (w kościele)

Caritas parafialna:

– środa 17.00 – 18.30 (barak)

Akcja Katolicka – II niedz. mies. 11.30

Z życia parafii

W miesiącu czerwcu i lipcu 2014 r do Wspólnoty Kościoła przez chrzest święty zostali włączeni:

- ☩ Miłosz Szczęsny-Łada,
- ☩ Anna Kobylińska,
- ☩ Franciszek Szymczak,
- ☩ Bartłomiej Józef Borzęcki,
- ☩ Lena Marta Lewandowska,
- ☩ Stanisław Jan Kozieł,
- ☩ Adam Lulewicz,
- ☩ Aleks Buksiński,
- ☩ Kacper Tomasz Grandt,
- ☩ Zbigniew Wieczorek.



Do Domu Ojca odeszli:

- † Andrzej Kaspercak lat 71 z ul. Kombatantów,
- † Tadeusz Mokrzan lat 89 z ul. Kombatantów,
- † Bożena Mazurek lat 62 z ul. Leszczyńskich,
- † Jan Grubba lat 68 z ul. Kombatantów,
- † Henryk Grzędziela lat 65 z ul. Kombatantów,
- † Jadwiga Michańczyk lat 80 z ul. Burzyńskiego,
- † Marek Widuliński lat 58 z ul. Burzyńskiego,
- † Kazimierz Rupacz lat 78 z ul. Ciołkowskiego,
- † Ryszard Engelberg lat 50 z al. Jana Pawła II.

Lipiec - Sierpień 2014 r.

Kaplica świętego Jana Pawła II – adoracja Najświętszego Sakramentu codziennie 9.00 – 17.00.

Czas wakacji, urlopów, a także wolnych dni od pracy jest po to, aby ożywiło w człowieku to, co przytłumione przez pracę, spychane przez pośpiech, wyjąłowione telewizją. Czas świąteczny jest przecież swoistym zmartwychwstaniem! I nie dotyczy to tylko sił fizycznych, psychiki, uczuć, ale głównie naszego ducha. A duch nie ożyje bez kontaktu z Duchem świętym, z łaską Bożą. Dlatego tak dobrze jest wyruszyć na wakacje, na wyprawy z wolnym od grzechu sercem i sumieniem. Stan łaski, to szersze widzenie rzeczywistości. To więcej dobrej woli dla spotkanych ludzi. To większa wrażliwość, pasja dziwienia się, zachwycania, odkrywania. Grzech to wszystko gasi, tłumi, zatruwa.

Letni czas odwiedzin miejsc, rodziny, znajomych, to także możliwość innego, nie rutynowego odwiedzania kościołów, sanktuariów. Niedzielom można wtedy nadać bardziej świeżego, religijnego przeżywania i znaczenia. Niedziele bowiem mają być przedsmakiem wiecznych wakacji, czyli zbawienia.

Wszystkim parafianom życzę dobrego wypoczynku.

Szczęść Bożę!

Proboszcz – ks. *prałat Kazimierz Wojciechowski*

„Na Rozstajach” – miesięcznik. Redaguje zespół w składzie: Ryszard Balewski (kierownik redakcji) Wiesława Bębenek, Piotr Dembski (grafika), Witold Forkiewicz, Elżbieta Moksa, Bogusław Olszonowicz, Gertruda Samerek, Mariusz Kowalczyk.

Opiekun – ks. proboszcz prałat Kazimierz Wojciechowski.

Adres parafii: Al. Jana Pawła II 48, / 80-457 Gdańsk tel. (58)556-43-71. **Konto budowy kościoła:** 24 1020 1811 0000 0702

0014 8692. **e-mail:** opatrznosc@diecezja.gda.pl <http://www.opatrznosc.gda.pl/>

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i zmian tekstów wynikających z korekty, oraz zmiany tytułów.